

# K.M.S, Życie się bawi nami

Kiedy słyszeli mój krzyk, obracali się plecami  
może dlatego nie umiem mówić, tak przecież ufamy sobie  
znam monotonię, przeszłość która nie wybacz  
setki wspomnień, chora insomnie, życie bez zasad  
mamy tylko jedną szansę by naprawić to mała  
i to nie tak że nie wierzę w nas, czuje że wraca to  
co było wcześniej, chyba roztapiam serce  
multum starań i wiem że to wszystko uda się poskładać jeszcze  
w niektórych przestałem już wierzyć  
byli wtedy gdy sięgałem rękami by mogli przeżyć coś  
teraz gdy u nich się układa najlepiej  
moje ręce wyciągnięte do nich, czują ich niechęć  
szepem wymawiam marzenie, które chowa się za strachem  
jeśli ktoś uwierzy we mnie może w końcu się odnajdę tu  
gdzie ludziom wcale nie jest łatwo zawalczyć  
bo kłamstwo nie lubi prawdy a żyje nim prawie każdy

Nauczyłem się udawać że jest dobrze  
to dlatego ciągle błądzę  
czuje że w moment mogę stracić kontrolę  
nad tym kim jestem przy Tobie i przy nich  
to chyba chore

Biorą mnie za optymistę, za tym idzie wiele kosztów  
powiedz kogo nie zamęczy udawanie podczas rozmów  
i pytania prosto z mostu, jak tam żyjesz jak leci  
uśmiech odpowiada dobrze, chociaż dusza szuka części  
bo po co mam Ci mówić że zdrowie się ze mną kłóci  
że czuje się coraz gorzej w grupie jakichkolwiek ludzi  
mam ochotę być sam i przymierzam się do zmian ciągle  
sięgam pamięciom zmiany nie kończą się dobrze  
i weź mi powiedz dlaczego  
jednemu wciąż się układa a inny żyją nadzieją  
czemu dobre osoby na które patrzę co chwile  
żyją gorzej niż Ci którzy zniszczyli już komuś życie  
nieistotne jest ile ran zada Ci ten świat a  
to ile siły masz by zagoić je od tak łatwo  
znajdź swoje światło, kryje się w małych rzeczach  
a nikt za Ciebie nie znajdzie przecież przyczyn twego szczęścia

Jeśli zostałeś kiedyś sam to też znasz te spojrzenia,  
myśli w trybie przerażenia, uczucia których się zmieniać nie da  
miałem marzenia myślałem o nich realnie,  
życie pesymistę ze mnie zrobiło całkiem banalnie  
głupie szanse które ważne były dla mnie utraciłem  
i przez maskę nie wiem który z nas to zrobił więc się myle już  
kto mną steruje kiedy wpadam w nerwów zamieć  
i zmienia wciąż za mnie zdanie, nie umiem zdecydowanie iść  
po swoje cele, już ich nie zostało wiele  
i nie wmówisz mi już nigdy że istnieje przeznaczenie  
mam wrażenie że ta ziemia kręci się dziś w drugą stronę,  
bo wciąż patrzę się za plecy, rujnuje mnie obraz wspomnień  
ot tak sobie z nudów nie wyrzucę uczuć które kryje  
litery płatają się w głowie, już nawet nie wiem co pisze  
widzę biały ekran znowu i wypełnię go myślami  
byś mógł zrozumieć że to mi dodaje siły by walczyć